

Anna Naplocha

Wydział Humanistyczny

Uniwersytet Zielonogórski

e-mail: annanaplocha26@wp.pl

## Paraboliczny wymiar prologu do *Sędziwoja* Józefa Bohdana Dziekońskiego

Romantyczną twórczość Józefa Bohdana Dziekońskiego charakteryzuje obecność motywów fantastycznych oraz symbolicznych, które uwidoczniają się szczególnie w narracji jednej z powieści Dziekońskiego – *Sędziwoju*. Szczegółową analizę cyklu utworów Dziekońskiego przedstawia m.in. Maciej Szargot, który w jednej ze swoich prac<sup>1</sup> zauważa, że „*Sędziwój* wykazuje cechy późnej odmiany romansu grozy<sup>2</sup>”, gatunku charakterystycznego dla epoki romantyzmu. Jak zauważa Szargot, Adam M. Rustkowski<sup>3</sup>, nazywa ten utwór

„nową powieścią” gotycką i wiąże z nazwiskami Williama Harrisona Ainswortha i Edwarda Bulwera-Lyttona. To powieść odwołująca się do filozofii platońskiej i nauk okultystycznych, prezentująca w większym niż dotąd stopniu psychikę bohatera (zwłaszcza jej ciemne strony) i romantyczną wiarę w kreacyjną moc słowa<sup>4</sup>.

*Sędziwoj* Dziekońskiego jest utworem polikontekstualnym, łączy bowiem w swojej treści konteksty filozoficzne, a także historyczno-biograficzne, zawarte w opowieści o losach polskiego alchemika – Michała *Sędziwoja*<sup>5</sup>

---

<sup>1</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Katowice 2004.

<sup>2</sup> Tamże, s. 69.

<sup>3</sup> Zob. A.M. Rustowski, *Angielska powieść gotycka doby wiktoriańskiej*, Katowice 1977, s. 112–114.

<sup>4</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 69.

<sup>5</sup> „Alchemik ten cieszył się ogromną sławą w całej Europie, był stałym bywalcem dworu

(1566–1636) oraz Setona Maga Kosmopolity<sup>6</sup>, bohatera wzorowanego na postaci historycznej – Setonie Aleksandrze, którego Sędziwój miał okazję poznać w Szwajcarii<sup>7</sup>. Dziekoński zmienia niektóre fakty z życia bohaterów, dlatego w powieści przez niego napisanej mamy do czynienia z ich *quasi*-biografią. Julian Krzyżanowski określa dzieło Dziekońskiego jako „powieść masońską”, gdyż przedstawione są w niej losy „wtajemniczonego adepta [Kosmopolity – dop. A.N.] i wtajemniczanego [Sędziwoja – dop. A.N.]”<sup>8</sup>. W utworze występują liczne odwołania do symboliki masońskiej oraz alchemicznej<sup>9</sup>, bez znajomości których nie można w pełni przedstawić zawartej w nim problematyki. Powieść ta bowiem nie jest jedynie historią o *quasi*-losach Michała Sędziwoja, ale przede wszystkim stanowi opowieść o metamorfozie ducha, walce dobra ze złem i wpisanych w tę psychomachię wyborach moralnych. Jedynym z przewodnich motywów występujących w utworze jest motyw Feniksa. Opowieść o Feniksie występuje w funkcji prologu do przedstawienia historii Sędziwoja. Legenda, którą Dziekoński zaczerpnął od Herdera<sup>10</sup>, stanowi nie tylko wprowadzenie do losów bohatera, ale

---

Zygmunta III Wazy, cesarzy: Rudolfa II, Macieja i Ferdynanda II, jak również kilku panujących książąt. Przyjmowany wszędzie z honorami, występował z niezwykłą okazałością i przepychem, a jego zdolności dyplomatyczne i urok osobisty jednały mu wielu możnych przyjaciół” [R. Bugaj, *Michał Sędziwój (1566–1636). Życie i pisma*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 7].

<sup>6</sup> „Relację Des Noyersa, w której opisuje on głównie kontakty Sędziwoja z tajemniczym Szkotem – Aleksandrem Setonem – Cosmopolitą, można by nazwać «tendencyjną», ponieważ zawiera ona nie dającą się utrzymać tezę, jakoby Sędziwój cały rozgłos i sławę europejską uzyskał w spadku po Setonie, który przekazał mu w darze cudowny środek służący do uszlachetniania metali. [...] Des Noyers nie zna jego prawdziwego nazwiska, używa natomiast rzekomego pseudonimu Setona Cosmopolita i uważa go mylnie, podobnie jak Pinocci, nie za Szkota, lecz za Anglika. Należy podkreślić, że pseudonimem Cosmopolita posługiwał się Sędziwój” [tamże, s. 15].

<sup>7</sup> „Dawni biografowie na ogół przedstawiają życie Sędziwoja w świetle niewłaściwym i niekorzystnym, ukazując go przede wszystkim jako szarlatana wykorzystującego sławę i dorobek swego rzekomego mistrza Szkota, Aleksandra Setona, zwanego niesłusznie Cosmopolitą” [tamże, s. 8].

<sup>8</sup> J. Krzyżanowski, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, Wrocław 1971, s. 45.

<sup>9</sup> Dziekoński w przypisie do wstępu powieści wskazuje na swoje zafascynowanie alchemią: „Alchemia, nauka tajemnicza, przez tyle wieków zapalająca ciekawość i namiętność ludzi, uważana z jakiegoś być stanowiska, otwiera niezmiernie pole wyobraźni” [J.B. Dziekoński, *Sędziwój*, Warszawa 1974, s. 11]. Dziekoński interesował się naukami okultystycznymi, więc symbolika alchemiczna i rytuały wtajemniczenia, jakie zobrazował w powieści, z pewnością nie były mu obce, np. fazy dojrzałości alchemicznej materii zbliżone do etapów stawania się adeptem przez Sędziwoja (faza nigredo-albedo), terminologia alchemiczna, a także znajomość biografii sławnych alchemików.

<sup>10</sup> Dziekoński podaje w przypisie do swojego prologu: „wolałem zamiast wstępu lub przedmowy umieścić na początku tę piękną i pełną znaczenia legendę Herdera, która całe duchowe dążenie tego pisma dostatecznie wskazuje” [tamże, s. 11].

też „każe interpretować [je – dop. A.N.] w kontekstach biblijnym i mitologicznym”<sup>11</sup>.

Choć Maciej Szargot w swoich rozważaniach wielokrotnie analizuje symbolikę Feniksa w nawiązaniu do dziejów *Sędziwoja*, autorka niniejszego artykułu pragnie rozszerzyć to ujęcie i w głównej mierze skupić się na legendzie o Feniksie, będącej prologiem powieści. Chce przez to wykazać, że stanowi ona nie tylko komentarz ułatwiający odbiór dzieła, ale jest pewnego rodzaju parabolą losów *Sędziwoja* i Kosmopolity.

Feniks należy do mitycznych stworzeń i związana z nim metaforyka była często wykorzystywana w literaturze i sztuce na przestrzeni wieków. Pierwsze informacje o Feniksie znajdują się w utworach starożytnych Herodota<sup>12</sup>, ale liczne warianty opowieści o tym mitycznym ptaku odnajdujemy równocześnie w kulturze Egiptu (gdzie występuje jako ptak bennu<sup>13</sup>), Indii (jako Garuda<sup>14</sup>), a nawet w kulturze słowiańskiej (jako żar-ptak, raraszek<sup>15</sup>). We wszystkich tych opowieściach Feniks różni się jedynie pewnymi szczegółami wyglądu czy wiekiem, w którym dokonuje się jego ofiara całopalna<sup>16</sup>. Najważniejsze jednak i niezmiennie są „akty” wpisane w misję ptaka: budowa gniazda, samospalenie, odrodzenie się ptaka z popiołów po trzech dniach, złożenie ofiary-daru z popiołu swojego poprzednika. Mając na uwadze strukturę bajki magicznej w ujęciu Proppa<sup>17</sup>, można stwierdzić, że najważniejszą cechą tego podania jest właśnie akt całopalenia i towarzyszące mu etapy oraz sam ptak, który jest czynnym aktantem. Szczegóły dotyczące wyglądu czy

<sup>11</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 61.

<sup>12</sup> J. Sawicka, *Tradycja literacka mitu o Feniksie*, w: teże, *Feniks: chrześcijańska interpretacja mitu u Laktancjusza*, Warszawa 2000, s. 9.

<sup>13</sup> „A tymczasem, owo egipskie miasto Słońca [Heliopolis – dop. A.N], skąd przychodzi pierwsza, o ile wiemy, pełna opowieść o niezwykłym, świętym ptaku, jest właśnie miejscem odgrywającym ważną rolę w tradycjach dotyczących śmierci i odrodzenia się Feniksa. Fakt, że tam właśnie starożytni Egipcjanie oddawali boską cześć słonecznemu ptakowi, zwanego *benu* (*bnw*) – którego uważano za duszę boga Re – wydaje się gruntować tezę o egipskim rodowodzie mitu. *Benu* wywodzi się ze słowa *wbn*, znaczącego ‘wynurzać się’, ‘świecić’ ‘jaśnieć’, promieniować” [tamże, s. 9–10].

<sup>14</sup> Garuda – mityczny drapieżny pół ptak pół człowiek, bóstwo solarne, król ptaków, wierzchołowiec Wisznu, który wykluł się po 500 latach z jaja i uwolnił tym samym swoją matkę po 500 latach przekleństwa, które zaowocowało jej niewolą. Zob. *Słownik mitologii hinduskiej*, red. B. Grabowska i in., Warszawa 1994, s. 71.

<sup>15</sup> Raraszek – w mitologii zachodniosłowiańskiej demoniczny duch ognia, pojawiający się pod postacią drapieżnego ptaka, ognistego smoka lub ognistego wichru. Istniało przekonanie, że raróg może przyjąć na świat z jaja, które przez dziewięć dni będzie wysiadywał człowiek. Zob. A. Kempniński, *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993, s. 360.

<sup>16</sup> J. Sawicka, *Wiek Feniksa*, w: teże, *Feniks*, s. 22–25.

<sup>17</sup> W. Propp, *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.

czasu przylotu Feniksa, obecne w różnych kulturach, są jedynie wariantami tej samej opowieści, której *meritum* stanowi symboliczny akt śmierci-odrodzenia. Warto zwrócić uwagę na to, jaką metaforyczną wartość niesie wpisanie motywu Feniksa w narrację *Sędziwoja*.

W przytoczonej przez Dziekońskiego legendzie, zaczerpniętej z Herdera, istnienie Feniksa towarzyszy początkowi dziejów. Feniks został stworzony jako pierwszy, jego byt zakorzeniony był w Stworzycielu – jako jedyna z istot ptak ten siedział na drzewie życia i mądrości, którego owoce były dla ludzi zakazane. Takie ujęcie Feniksa jest zbieżne z przedstawieniem gnostycyckiej Sophii (gr. *Sophia* – mądrość, iskra boża<sup>18</sup>), która była obecna podczas aktu stworzenia<sup>19</sup>. Po utracie tego przywileju zostaje Sophią upadłą, ale nieustannie dąży do osiągnięcia pneumy (raju), a przez moc kreacyjną stwarza Jaldabaotha<sup>20</sup>. Charakterystyki Feniksa podejmuje się Władysław Kopaliński:

Feniks jest symbolem kultu Słońca; symbolem ognia; powietrza, burzy, zmartwychwstania, długowieczności, epok, eonów, poświęcenia się, dziewictwa, czystości, umiarkowania, sprawiedliwości, nadziei, wytrwałości, męskości, samowystarczalności<sup>21</sup>.

We wstępie powieści Feniks zostaje przedstawiony jako król ptaków, natomiast w *Słowniku symboli* Kopalińskiego znajduje się informacja, że:

miał być wielkości orła, o błyszczącym, złocistoszkarłatnym upierzeniu i melodyjnym głosie, ptakiem istniejącym tylko w jednym egzemplarzu, długowiecznym, żyjącym co najmniej pięćset lat, a według niektórych 1461 lat lub znacznie dłużej<sup>22</sup>.

W dalszej części legendy, zamieszczonej we wstępie *Sędziwoja*, czytamy, że Feniks jest niezwykłym ptakiem, posiada „wieszczą głos”<sup>23</sup>, któ-

<sup>18</sup> Jak podaje *Słownik grecko-polski* pojęcie Sophia można rozumieć następująco: „1. Zręczność, biegłość, wprawa; 2. Umiejętność życia, mądrość życiowa; 3. Wiedza, mądrość, nauka, uczoność, mądrość w znaczeniu moralnym i religijnym” (*Słownik grecko-polski*, t. 4: P – Ω, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1965, s. 79).

<sup>19</sup> W gnostycyzmie Sophia to „iskra boska” w człowieku; Sofia wyższa (Sofia Górna) zrodziła się na początku chaosu, z Pistis (wiary) wypłynęło odbicie, które nazwano Sophią (mądrością). Jest zrodzona z woli, oddziela ludzi i niebian, jest przedstawiana jako niezmiernie światło. Zob. K. Rudolph, *Istota i struktura. Główne rysy ideologii i mitologii gnostycyckiej*, w: tegoż, *Gnoza. Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, przeł. G. Sowiński, Kraków 1995, s. 52–180.

<sup>20</sup> Tamże, s. 155.

<sup>21</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 90.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, s. 10. Kolejne cytaty sygnowane skrótem S lokalizowane są w tekście głównym.

rym ostrzega Ewę przed konsekwencjami grzechu nieposłuszeństwa. Niestety, w momencie wygnania wszystkich istot z raju, także i jego nie omija los tułacza. Dotychczasowe miejsce Feniksa zajmuje „krwiożerczy orzeł”<sup>24</sup> [S, s. 10], z którego przybyciem zło wkracza na arenę historii<sup>25</sup>: „głód, fałszerstwa, straszne, nieznanie niegdyś choroby, a wreszcie morowa zaraza, wielkimi krokami przechodząc świat, wlokła za sobą całun śmierci i zmiatała nim spustoszone wsie i miasta” [S, s. 21]. Feniks, nie mogąc pogodzić się z tą sytuacją, powraca cyklicznie na drzewo mądrości i spala się<sup>26</sup>. „Drzewo mądrości zadaje mu śmierć, płomień z drzewa życia nową młodość...” [S, s. 10].

Herderowska wersja legendy jest bogatsza od innych przekazów na temat Feniksa o element osadzenia cudownego ptaka w raju oraz związanie cyklu całopalenia i odrodzenia z popiołów z drzewem mądrości i życia. Zinterpretowanie legendy o Feniksie może posłużyć jako narzędzie do lepszego zrozumienia losów bohaterów przedstawionych w powieści Dziekońskiego.

Głównym bohaterem powieści jest Michał Sędziwój, który będąc dwudziestokilkuletnim młodzieńcem, z zaangażowaniem oddaje się alchemicznym eksperymentom i próbom przemienienia metalu w złoto. Spotyka na swojej drodze tajemniczego Maga Kosmopolitę. Według licznych pogłosek, Kosmopolita jest adeptem, czyli osobą, która osiągnęła najwyższy etap wtajemniczenia w alchemiczne nauki. Bohater podświadomie zdaje sobie sprawę z niezwykłości tej postaci i towarzyszącej jej aury tajemniczości. W towarzystwie Kosmopolity ludzie czują się dobrze, ale jednocześnie napawa ich lękiem, gdyż zdolności Maga wykraczają poza ludzkie umiejętności. Wdowa po Tholdenie, która została uzdrowiona przez Kosmopolitę, tak opisuje swoje przeżycia:

On, nie znając nas, zna najmniejszy szczegół naszego życia; on moje myśli, moje walki wewnętrzne zgaduje. Ja drzę, aby i córka moja nie wzięła za miłość, która się w jej duszy do innego człowieka już rodzi, innego jakiegoś uroku. Ja lękam się Kosmopolity, jak niegdyś Tholdena się lękałam [S, s. 132].

---

<sup>24</sup> Jak podaje W. Kopaliński, Feniks jest „przeciwieństwem orła” [W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 90].

<sup>25</sup> „Wracamy więc do idei świata-feniksa. Tekst opowiada już nie tylko historię o alchemiku i alchemii, ale i o przemianach «zgrzybiałego wieku» – czasu reformacji i kontrreformacji” [M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 62–63].

<sup>26</sup> Kopaliński stwierdza, że Feniks „czując zbliżającą się śmierć, budował na wysokiej palmie gniazdo z aromatycznych gałęzi, korzeni i kadzidła, zapalał je i dawał się strawić płomieniom. Z tego stosu rodził się cudownym sposobem nowy feniks, który składał prochy ojca na ołtarzu boga Słońca Ra (Re) w egipskim Heliopolis (‘mieście Słońca’)” [W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 90].

Podobne odczucia, z których przebija jednak w przeważającej mierze fascynacja postacią Kosmopolity, wyraża córka wdowy – Arminia:

Kosmopolita jest pięknym, ale on zanadto jest pięknym, ja tylko na obrazach świętych i aniołów widziałam podobnych. On wygląda młodym, a poważny jest jak starzec. On ma w oczach coś takiego na co patrzeć nie śmiem [S, s. 128].

Można powiedzieć, że Kosmopolita jest dla ludzi takim Feniksem, który niejako z iluminacją zstępuje w pewien moment dziejowy świata. Ingeruje także w życie Sędziwoja. Mag, mając kontakt ze sferą duchową innych bytów, wykazuje pewne podobieństwo do Feniksa, który, wywodząc się z raju, także jest istotą duchową i posiada zdolności przewidywania przyszłości, charakteryzuje go „wieszczy głos”. Feniks, gdy zostaje wygnany z raju, buntuje się wobec zła, które symbolizuje orzeł zajmujący jego miejsce na drzewie. Wyrazem tego buntu jest ofiara całopalna, składana co kilkaset lat<sup>27</sup>. Podobnie bohaterowie utworu, mając świadomość innej, można powiedzieć – lepszej – rzeczywistości, buntują się wobec zastanej sytuacji. Wyrazem buntu Setona Kosmopolity jest walka ze złem tego świata poprzez dobre uczynki, m.in. uzdrawianie ludzi, rozdawanie pieniędzy.

Ten człowiek jest cudowny – rzekł jeden z obecnych, który dotąd podobnie jak Sędziwój tylko był świadkiem – szczęście temu domowi, do którego wstąpi. Parę dni dopiero jak przyjechał z Neapolu, gdzie także niedługo bawił. Przez cały czas tam swego pobytu był przedmiotem wszystkich rozmów, zajęcia powszechnego. Jeżeli ta potężna umiejętność, o której tyle głoszą, istnieje, to on jest jej mistrzem. Pięć lat temu widziałem go raz pierwszy w Wenecji; on tam konających na morową zarazę leczył prawie bez lekarstwa; widziałem tam żebraka, którego na milionowego bogacza przerobił [S, s. 63].

Kosmopolita wydaje się być sędzią, który wynagradza dobrem za dobre postępowanie, a za złe karze.

Tam, kiedy naukę hermetyczną symbolizował feniks, była ona dobrodziejstwem, materialną i duchową przemianą, powrotem do raju; tu jest oszustwem, którego ofiarami padają i sam alchemik, i ci, którzy naiwnie wierzą w skuteczność jego sztuki [S, s. 63].

Kosmopolita „spala się”, podobnie jak Feniks, ale każdy dobry czyn powoduje w nim narastanie siły objawiającej się w kontakcie z istotami duchowymi – Starcami światłości. Poprzez tę metafizyczną więź powstaje on niejako z popiołów egzystencji. Jak relacjonuje Szargot:

---

<sup>27</sup> Według różnych przekazów Feniks powracał na miejsce ofiary co 500, 1000 lat (millenarizm), a nawet co 1451 lat. Por. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 90.

Jorge Luis Borges<sup>28</sup> interpretuje motyw feniksa jako „zwierciadło lub też obraz Wszechświata”, gdyż wedle starożytnych wraz z każdym odrodzeniem ptaka powtarza się na nowo historia uniwersum – w tym samym czasie podlegają cyklicznie zniszczeniu i odnowie<sup>29</sup>.

Sędziwój także buntuje się wobec zastanej rzeczywistości. Receptę na szczęście widzi jednak nie w dobrach duchowych, ale w materialnych. Chce wynaleźć kamień filozoficzny i uszczęśliwić nim świat, czyli przybliżyć ludziom namiastkę utraconego chrześcijańskiego Edenu. Od momentu ujrzenia Kosmopolity, Sędziwój dąży do bliższego poznania tajemniczego Maga i staje się jego uczniem, co umożliwi mu poznanie tajników wyrobu kamienia filozoficznego: „W ikonografii alchemików feniks przedstawiał kamień filozoficzny, który powstaje z całkowitego spalania i dokonanej transmutacji surowca Wielkiego Dzieła w tajnym ogniu zesłanym z nieba”<sup>30</sup>.

Metaforyka związana z Feniksem ma więc w utworze podwójną wymowę. Sędziwój, poprzez poznanie Kosmopolity, chce zdobyć kamień filozoficzny, który *de facto* mityczny ptak symbolizuje. Można stwierdzić, że Kosmopolita staje się drogą wiodącą Sędziwoja do poznania samego siebie<sup>31</sup>. Przemienienie metalu w złoto, do którego dąży Sędziwój, stanie się dla niego pretekstem do lepszego zrozumienia własnych działań i zmiany dotychczasowego życia. Sędziwój postrzega przemiany alchemiczne jedynie jako proces chemiczny, Kosmopolita chce mu pokazać, że najpierw w samym człowieku musi zająć metamorfoza, aby później można było, przez oczyszczenie duchowe, zobaczyć inną rzeczywistość. Mówi:

Oczyść naprzód swoją duszę i stań niepokalany, a wtedy zdołasz zostać spokojnym; potrafisz wywoływać wielkiego ducha świata i on ci objawi prawa wiecznej konieczności. Wtedy potrafisz zwalczyć wroga i panować nad nim mądrością [S, s. 287].

<sup>28</sup> J.L. Borges, M. Guerrero, *Księga istot zmyślonych*, przeł. Z. Chądzyńska, Warszawa 2000, s. 57–58.

<sup>29</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 61.

<sup>30</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 91.

<sup>31</sup> Por. gnostycką maksymę: *cognosce te ipsum*. Ten, kto pozna samego siebie, jest w stanie uzyskać zbawienie, gdyż wedle myśli gnostyckiej, to wiedza daje zbawienie. Paul Ricoeur w artykule *Symbol daje do myślenia* analizuje tę sentencję z perspektywy hermeneutyki: „udałaliśmy przed sobą, że «poznaj siebie samego» miało charakter czysto refleksyjny, podczas gdy jest to wezwanie zachęcające każdego do poprawy jego położenia w bycie. Jak powiada Platowski Charmides: «Mówi Bóg z Delfów do każdego, kto wchodzi: rozważny bądź! Ale wyraża się zagadkowo, jak wieszczbiarz. Bo to: poznaj siebie samego! i to: rozważny bądź! to jedno i to samo». Zatem to w końcu jako wskazówka ludzkiego położenia w łonie bytu, w którym człowiek porusza się i istnieje, symbol przemawia do nas” [P. Ricoeur, *Symbol daje do myślenia*, w: tegoż, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, przeł. E. Bieńkowska i in., Warszawa 1985, s. 59].

Ostatecznie Sędziwój zostaje uczniem Setona Kosmopolity i wykrada kamień filozoficzny z mogiły wielkiego alchemika Tholdena, w którego kamienicy mieszka. Zrealizowawszy swój cel, używa tajemniczycy właściwości minerału do mnożenia bogactw. Podczas podróży poznaje całą gamę ludzkich postaw, wśród nich zachłanność, której się dziwi, i po jakimś czasie uczy się patrzeć z dystansem na magiczną moc kamienia, wykorzystywaną odtąd głównie po to, by ośmieszać różne wady ludzi i wystawiać ich na próby moralne, np. podczas „zakupu” dawnej miłości, Adeli, obecnie żony przyjaciela. Gdy żądny pieniędzy Rogosz sprzedał swoją ukochaną bez jej wiedzy, Sędziwój „patrzył za odchodzącym z wyrazem pogardy, a zgrzytnąwszy zębami uderzył nogą w ziemię i ponuro rzekł do siebie: na dźwięk tego przeklętego metalu ginie nawet granica podłości i hańby” [S, s. 236].

Sędziwój także sam podlega przemianie. Czuje się rozczarowany wiedzą, której tak pragnął, gdyż kamień filozoficzny przynosi mu tylko zgorznie nie światem i upadek moralny. Depresyjny nastrój przybliża go do okrutnych zachowań właściwych Tholdenowi, z którego grobu Sędziwój wykradł kamień. Można powiedzieć, że miejsce uduchowionego Feniksa w Sędziwoju zajął „krwiożerczy orzeł”. Tę mroczną naturę bohatera symbolizuje czerń, jaką się otacza, począwszy od ubioru po maść karego konia, na którym podróżuje.

Natrętnie eksponowany kolor ma tu, jak się zdaje, podwójną funkcję. Oczywiście, po pierwsze – nastrojotwórczą. Po drugie jednak – aluzijną do barwy materii na początku alchemicznego procesu – warto przypomnieć, że pisarze hermetyczni określali stadium *nigredo* [...] alegorycznym mianem „czarnego kruka” lub „głowy kruka”<sup>32</sup>.

Sędziwój, straciwszy wiarę w najwyższe wartości, które, według niego, można kupić za pieniądze, dziwi się miłości Kosmopolity do Arminii – niewinnej córki Tholdena. Powodem tej ironicznej postawy może być fakt, że sam nie zaznał jeszcze miłości. Kosmopolita, potrafiący czytać w ludzkich myślach, występuje wobec Sędziwoja w roli mentora:

A czy Ty zbadałeś własne serce? – czy wywołałeś w uczuciu obraz Adeli? – Czyś sobie przypomniiał przysięgi, któreś jej uczynił? Ona jeszcze Cię może kochać. W miłości i ziemskim szczęściu możesz być szczęśliwym!

Nie! – rzekł Sędziwój – [...] poznaję teraz, iż miłość nauki pochłonęła wszelkie inne przywiązanie.

Boś nie znał prawdziwej miłości – rzekł mędrzec – boś w kochance nawet siebie tylko kochał [S, s. 148].

<sup>32</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 130.



Jedyną miłością, jakiej pożąda Sędziwój jako naukowiec, jest niezaspokojona wiedza. Kosmopolita ostrzega go przed zgubnym skutkiem zaślepienia w pogoni za nią i w podążaniu za pragnieniem zdobycia kamienia, podobnie jak kiedyś Feniks swoim „wieszczym głosem” ostrzegał Ewę przed chęcią posiadania nieograniczonej wiedzy poprzez zjedzenie owoców z zakazanego drzewa. Sędziwój, nie słuchając rad Maga, wybiera własną drogę i za ten wybór płaci rozterkami duchowymi i wszechobecnym odczuciem Zła, które zostało spersonalizowane w postaci Szatana – „wroga” nękającego go<sup>33</sup> od momentu kradzieży kamienia filozoficznego z grobu demonicznego Tholdena. Przechodząc pomyślnie lata prób związanych z cierpieniami duchowymi<sup>34</sup> i nie wyrzekając się swojej miłości do wiedzy, pomimo śmierci Armini (która została jego żoną po zgonie Kosmopolity) i syna, Sędziwój zostaje adeptem alchemii. Będąc opuszczonym przez najbliższych i uznanym za odmieńca, snuje refleksje na temat swojego życia, dojrzewa duchowo i uświadamia sobie pewne fundamentalne prawdy. Czując się oczyszczonym z dawnych win, wypija eliksir przygotowany z kamienia filozoficznego i wówczas staje się następcą Kosmopolity – zyskuje nieśmiertelność i nadprzyrodzone zdolności, dzięki którym pod zmienionym imieniem będzie pomagał ludziom:

W kilkadziesiąt lat później, kiedy już prawie zapomniano o bytności Sędziwoja na świecie, zjawił się w Europie tajemniczy człowiek zowiący się Philaleta [...] Starzy ludzie, którzy widzieli i słyszeli w swej młodości Sędziwoja [...] zaręczali powszechnie, iż Philaleta<sup>35</sup> uderzające miał mieć podobieństwo z Sędziwojem, nie tylko z twarzy, lecz z głosu, ruchów swoich, chodu, tak dalece, iż przysięgając by można że jednym i tym samym byli człowiekiem [S, s. 386–388].

<sup>33</sup> Gdy Kosmopolita wspominał o nękającym Sędziwoja wrogu, „na to imię drzenie przebiegło ciała Sędziwoja” [s. 319] oraz w innym miejscu: „Już teraz wróg rodu tak nad tobą rozpostarł panowanie, iż władza jego przewyższa moją. W tej chwili widzę jego ogniste źrenice utkwione w tobie, jego śmiertelny całun nad tobą zawieszony” [s. 286].

<sup>34</sup> Por. „ciemne noce” Nikodema, w których Nikodem czuł się zagubiony i szukał opieki Mistrza-Chrystusa (J 3, 1–21). Wszelkie cytacje Pisma Świętego pochodzą z następującego wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. K. Romaniuk i in., Poznań 1984. M. Szargot wymienia etapy drogi duchowej Sędziwoja: „Kończy się *Wiek zapалу*, zaczynają, jak głosi tytuł drugiej części powieści: *Lata próby*” [M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 129].

<sup>35</sup> Kontynuacją losów Sędziwoja jest *quasi*-biograficzny utwór Bogdana Jaxy-Ronikiera – *Człowiek z głową*. „*Philaleta*”, którego bohaterem jest hrabia Adam Ronikier. Hrabia, nazywany prawdziwym „Philaletą”, jest jasnowidzem oraz posiada zdolność bilokacji. W utworze przeplatają się fikcyjne losy bohatera z wydarzeniami historycznymi, które stanowią tło dla dziejów Ronikiera [zob. B. Jaxa-Ronikier, *Człowiek z głową*. „*Philaleta*”, Warszawa 1992]. Ponadto, jak zauważa Arkadiusz Kołodziejczyk w pracy *Dzieje Korytnicy i ziemi korytnickiej*, Adam hr. Ronikier (jako postać historyczna), będąc właścicielem Korytnicy w latach 1856–1873, wybudował w niej drewniany dwór [zob. A. Kołodziejczyk, *Dzieje Korytnicy i ziemi korytnickiej*, Korytnica 2007, s. 99–100, 125].

Sędziwój przemienił swoje doświadczenie w drogocenny dar, wyniósł z życia pewną naukę. Nastąpiła w nim transmutacja, podobnie jak ma to miejsce podczas przemiany żelaza w złoto w procesie tworzenia kamienia filozoficznego. Było to podwójne zwycięstwo Sędziwoja nad losem: udało mu się zrozumieć istotę kamienia filozoficznego (transmutacja materii), a także sam przeszedł duchową metamorfozę w drodze do doskonałości (transmutacja duchowa). Według gnostyckiej nauki, o której wspomniano już wcześniej, to wiedza, a nie wiara, zapewnia zbawienie, w przypadku Sędziwoja rozumiane jako nieśmiertelność. Bohater odradza się w duchowej rzeczywistości, ma kontakt z wyższymi bytami:

Cały świat cudownej sztuki nagle otworzył się dla niego. Zdobył szukaną harmonię; granice świata widomego tak dla niego niknęły jak zawady myśli. A z wszystkich krańców ziemi zabrzmiały razem głosy mędrców, rozproszonych, a jednak związanych i połączonych wielkimi prawami [S, s. 382].

Słysząc powitalne hasło, które, jak można się domyślać, kierują do niego Starcy światłości oraz inni adepci drogi duchowej: „Witaj nowy bracie! Jako Feniks odrodzony z popiołów twojego życia!”<sup>36</sup>.

Według legendy Herdera, Feniks w momencie składania ofiary z samego siebie wije stos żałobny, zasiada na rosnącym w raju drzewie życia i płonie. „Drzewo mądrości zadaje mu śmierć, płomień z drzewa życia nową młodość” [S, s. 10]. To pogrzebowe misterium Feniksa odwzorowuje także nową sytuację Sędziwoja. Frazę: „drzewo mądrości zadaje mu śmierć” można postrzegać jako odzwierciedlenie wiedzy – mądrości, którą czuł się rozczarowany i ten zawód doprowadził do jego duchowej śmierci. Natomiast słowa: „płomień z drzewa życia nową młodość” należy rozumieć jako wierność powołaniu, które wyznaczało sens egzystencji Sędziwoja. Elixir dający życie sprawił, że bohater zyskał wieczną młodość, na wzór swojego mistrza – Kosmopolity.

Wspomniana wcześniej fraza na temat Feniksa doskonale wpisuje się także w formę komentarza do losów Kosmopolity. Seton rezygnuje ze swojej wiedzy i niezwykłych zdolności w imię miłości do Armini, którą miał okazję poznać w momencie uzdrowienia jej chorej matki. Kosmopolita dojrzał duchowo do rezygnacji z mądrości na rzecz miłości, co zresztą wyjawia w rozmowie z Sędziwojem, gdy próbuje go nakłonić do zmiany dotychczasowego życia:

---

<sup>36</sup> „Odrodzonym feniksem jest jednak w finale powieści nie kamień filozoficzny, a Sędziwój adept. Proces produkcji „kamienia mędrców” (lub złota) utożsamia się w ten sposób w utworze z biografią, a zwłaszcza z ostatecznym odrodzeniem bohatera” [M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 124].

Mądrość i szczęście! – rzekł pośepnie Kosmopolita – mniemasz, iż oboje w jednej piersi śmiertelnej obrać mogą mieszkanie! Ty zapomnij o mądrości, a idź drogą do szczęścia, możesz być jeszcze szczęśliwym. Porzuć nauki, o które się kusisz, a które ci tylko hańbę lub zgryzotę zniszczonego na próżno żywota dać mogą! [S, s. 145]

Proporcjonalnie do rozwijającego się uczucia wobec dziewczyny maleje w Setonie jego magiczna moc. Ostatecznie, bohater traci swoją nieśmiertelność. „Drzewo mądrości”, z którego dobrowolnie zrezygnował, „zadaje mu śmierć”. Kosmopolita umiera jako śmiertelnik i, paradoksalnie, dopiero w momencie śmierci spływa na niego iluminacja dotycząca jego życia. „Nad brzegiem grobu widzę nareszcie, jakie jest prawdziwe wcielenie prawego i mądrego, prawdziwa brama wieczności, za tą bramą będę cię oczekiwał, ukochana...” [S, s. 314].

Śmierć, postrzegana jako naturalny proces, zatacza koło niczym Uroboros – alchemiczny wąż zjadający swój ogon i tworzący tym samym zamkniętą pętlę wiecznych powrotów. „Dla alchemików wąż Uroboros to symbol jedności materii, możliwości przemiany każdej substancji w inną. Jest on szatański i wrogi tylko z chrześcijańskiej perspektywy; z hermetycznej – to zło konieczne dla zapowiadanej transmutacji i inicjacji”<sup>37</sup>. W chwili śmierci życie Kosmopolity także zatoczyło krąg, gdyż, paradoksalnie, w momencie kończącym jego ziemską egzystencję wrócił on do początku swojego jestestwa – straciwszy nieśmiertelność, umarł jako człowiek podlegający śmiertelności, która definiowała jego życie zanim został adeptem. Ta ciągłość i harmonia procesów zawiera się także w cykliczności ponownych narodzin Feniksa, który jest porównywany do Uroborosa<sup>38</sup>. Pomimo utraty nieśmiertelności, Kosmopolita zachowuje radość i fascynację światem, typową dla ludzi młodych:

umierający wziął znowu za ręce swoją żonę i ucznia i wpatrywał im się w oczy. A wtedy czuł jakby po promionach z jego źrenic idących jakiś błogi pokój po jego duszy się rozlewał, obce myśli i uczucia, jakaś nowa siła i życie w niego wstępowały, i choć nie bez trwogi, magnetyczny, rozkoszny czuł pociąg do tego wzroku [S, s. 319].

To „płomień z drzewa życia”, związany z miłością do Arminii, daje mu „nową młodość”. Kosmopolita, podobnie jak Feniks, odradza się poprzez

<sup>37</sup> M. Szargot, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, s. 128.

<sup>38</sup> Feniks przedstawiany jest w ikonografii alchemicznej jako symbol kamienia filozoficznego, podobnie jak Uroboros. Cykliczność powtarzanych rytuałów (w przypadku Feniksa jest to całopalenie, a w przypadku Uroborosa zjadany ogon) czyni z Feniksa i Uroborosa jedność w przesłaniu symbolicznym.

śmierć. Mityczny ptak umiera po to, by narodził się jego następca, który przeżyje na ziemi czas dla niego poświęcony, a po nim narodzi się kolejny Feniks. Kosmopolita ponowił cykl feniksowej śmierci i odrodzenia. Jego śmierć była ustąpieniem miejsca w świecie Sędziwojowi, który miał stać się kolejnym adeptem alchemii. Ten cykl wciąż zataczał krąg i nigdy się nie kończył. Sędziwój, po wypiciu eliksiru, na nowo narodził się dla świata. Symbolem jego odrodzenia było porzucenie dawnego imienia i przyjęcie nowego – Philaleta<sup>39</sup> – jako symbolu nowego człowieka, nowego życia.

Wiara w przemienienie jednej rzeczy w inną była bliska naukom tajemnym, popularnym w okresie Odrodzenia, gdzie

nazbyt poetyckim i egzaltowanym wyrazem owego dążenia było nadzwyczajne rozpowszechnienie się [...] nauk tajemnych, magii, alchemii, astrologii, które stawiały sobie za cel inicjacyjne poznanie przyrody i opanowanie jej praw i tajników. [...] Uważali oni naturę za świat wypełniony tajemnym życiem, myślą, promieniowaniem, światłem i ciepłem<sup>40</sup>.

Tej idei odpowiada także sposób narracji *Sędziwoja*, nasycony m.in. metaforyką światła Starców oraz tajemniczym, duchowym promieniowaniem rozchodzącym się od Kosmopolity.

W interpretacji utworu bardzo pomocny okazał się zatem prolog, a w szczególności jego paraboliczna wykładnia, która manifestuje się w obecności wielu zmetaforyzowanych elementów narracji, zwłaszcza Feniksa. Metaforyka z nim związana przejawia się nie tylko poprzez legendę, stanowiącą prolog utworu, ale też jest obecna w całej opowieści. Co prawda nawiązania do Feniksa nie są zaznaczone wprost, ale wpływają na sposób odczytania dzieła i pogłębiają jego lekturę. Wątek Feniksa uobecnia się w utworze w podwójny sposób: zostaje zaznaczony w kompozycji powieści, gdyż Feniks jest motywem rozpoczynającym utwór i go kończącym<sup>41</sup>, oraz na poziomie metaforyki służącej ukazaniu losów Kosmopolity, *quasi*-biografii Sędziwoja i dążenia do zdobycia kamienia filozoficznego. Treść zawartą w *Sędziwoju* można w pełni wyłożyć dopiero w oparciu o wstęp, który stanowi wspomniana legenda. Posłannictwo orła jest równoznaczne z demoniczną rolą Tholdena w powieści, drzewo życia symbolizuje natomiast miłość ukazaną w utworze, a drzewo mądrości – wiedzę, którą chciał zgłębić Sędziwój; w ostrzeżeniu Sędziwoja przez Kosmopolitę można dostrzec analogię z wieszczym głosem

<sup>39</sup> Por. Chrystus nadaje Szymonowi nowe imię: Piotr, które ma symbolizować zmianę dotychczasowego życia [Mt 16, 13–20].

<sup>40</sup> R. Bugaj, *Michał Sędziwój*, s. 26–27.

<sup>41</sup> Por. zakończenie utworu, w którym Sędziwój zostaje nazwany feniksem.

Feniksa skierowanym do Ewy. Dzieje Feniksa i wiążąca się z nim metaforyka pozwalają na bardziej precyzyjne odczytanie losów *Sędziwoja*<sup>42</sup> i Kosmopolity nie tylko w kontekście symboliki alchemicznej, ale przede wszystkim w aspekcie filozoficznym. Daje to możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie, co stanowi sedno egzystencji człowieka: czy jest to miłość, czy może nauka i poświęcenie się dla drugiego człowieka? Jak pokazuje przykład *Sędziwoja*, wielorakość tych dociekań zawiera się potencjalnie w metaforze Feniksa. W nim przenikają się losy dwóch głównych bohaterów, a ich rozbieżność egzystencjalna nie wyklucza współlistnienia i wzajemnego dopełniania. Feniks, kamień filozoficzny, *Sędziwój* i poprzedzający go Kosmopolita stanowią jedność w perspektywie alchemicznej wykładni, która realizuje się w myśli buddyjskiej Hua jen i holonomicznej wizji świata<sup>43</sup> i brzmi następująco: „Jedno we wszystkim, wszystko jednym, jedno w jednym, wszystko we wszystkim”<sup>44</sup>. Tę myśl doskonale wyraża metaforyka związana z Feniksem i cykliczność wpisana w jego odrodzenie.

## Bibliografia

- Borges Jorge Luis, Guerrero Margarita, *Księga istot zmyślonych*, przeł. Z. Chądzyńska, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2000.
- Bugaj Roman, *Michał Sędziwój (1566–1636). Życie i pisma*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.
- Dziekoński Józef Bogdan, *Sędziwoj*, Warszawa: PIW, 1974.
- Grof Stanislav, *Poza mózg: Narodziny, śmierć i transcendencja w psychoterapii*, przeł. I. Szewczyk, Kraków: Wydawnictwo A, 2010.
- Jaxa-Ronikier Bogdan, *Człowiek z głową. „Philaleta”*, Warszawa: „Efekt”, 1992.
- Kempiński Andrzej M., *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW, 1993.
- Kołodziejczyk Arkadiusz, *Dzieje Korytnicy i ziemi korytnickiej*, Korytnica: Urząd Gminy w Korytnicy, 2007.
- Kopaliński Władysław, *Słownik symboli*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Krzyżanowski Julian, *Neoromantyzm polski 1890–1918*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971.
- Piasecka Małgorzata, *Edukacyjne przestrzenie doświadczania mądrości*, „Podstawy Edukacji” 2008, nr 1, s. 67–91.

---

<sup>42</sup> Por. A. Gromadzki, *Posłowie*, w: J.B. Dziekoński, *Sędziwoj*, s. 428: „Feniks [...] jest tu niczym innym jak tylko metaforą losów *Sędziwoja*”.

<sup>43</sup> Zob. M. Piasecka, *Edukacyjne przestrzenie doświadczania mądrości*, „Podstawy Edukacji” 2008, nr 1, s. 67–91.

<sup>44</sup> S. Grof, *Poza mózg*, przeł. I. Szewczyk, Kraków 1999, s. 178.

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. K. Romaniuk i in., Poznań: Wyd. Pallottinum, 1984.
- Propp Władimir, *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1976.
- Ricoeur Paul, *Symbol daje do myślenia*, w: tegoż, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, przeł. E. Bieńkowska i in., Warszawa: „Pax”, 1985.
- Rudolph Kurt, *Istota i struktura. Główne rysy ideologii i mitologii gnostycznej*, w: tegoż, *Gnoza. Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, przeł. G. Sowinski, Kraków: „Nomos”, 1995, s. 52–180.
- Rustowski Adam M., *Angielska powieść gotycka doby wiktoriańskiej*, Katowice: Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1977.
- Sawicka Jolanta, *Tradycja literacka mitu o Feniksie*, w: tejże, *Feniks: chrześcijańska interpretacja mitu u Laktancjusza*, Warszawa: IBL PAN, 2000, s. 9–18.
- Słownik grecko-polski*, t. 4: Π – Ω, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa: PWN, 1965.
- Słownik mitologii hinduskiej*, red. B. Grabowska i in., Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Dialog”, 1994.
- Szargot Maciej, *Opowieści niesamowite Józefa Bohdana Dziekońskiego*, Katowice: Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2004.

## Parables in the Prologue to *Sędziwoj* by Józef Bohdan Dziekoński

### Summary

The article interprets the metaphor of Phoenix in Józef Bohdan Dziekoński's novel *Sędziwoj*. The symbolism of the mythical figure offers a structural frame which unites the whole novel. This motif, which appears in the opening and closing part of the text, is a parabolic representation of the characters' fortunes and constitutes quasi-biographies of Kosmopolita and Sędziwoj. Also the very introduction, which is based on the Herder's legend, outlines the entire novel. Finally, drawing from cultural studies, the article frequently refers to symbolism and alchemy.

**Keywords:** parable, metaphor of Phoenix, Józef Bohdan Dziekoński, *Sędziwoj*